

Piotr Toczyski
ptoczyski@aps.edu.pl

*Wydział Stosowanych Nauk Społecznych
w APS im. Marii Grzegorzewskiej*

Przewodnik po „nowym wymiarze starych mediów” – wstęp do numeru pisma „Adeptus” o kierunkach i formach transformacji mediów.

Poniższy tekst jest przewodnikiem po złożoności i wielowymiarowości prezentowanego zbioru analiz współczesnych mediów, przeprowadzonych przez dwanaścioro autorów. Opisuje zarówno socjologiczno-medioznawczą genezę tej wielowymiarowości, jak i zadania, które autorzy zrealizowali. Jego hasłem przewodnim jest napięcie między poszukiwaniem tego, co pozostaje w mediach trwałe, a cyfrową makrotransformacją mediów pod względem ich organizacji, tematyki i gatunkowości oraz – równie ważnymi – stale dokonującymi się mikrozmianami otoczenia cyfrowego. Tekst pisany jest więc zwłaszcza z myślą o odbiorcach przystępujących do lektury numeru pisma „Adeptus” z perspektywy socjologii mediów i medioznawstwa oraz socjologii cyfrowej i internetoznawstwa – a także dla osób zainteresowanych takimi zagadnieniami jak wykluczenie cyfrowe i cyfrowa inkluzja w bardziej interdyscyplinarnym ujęciu.

Najpierw krótko omówię problemy medioznawcze stawiane w trakcie konferencji, która była impulsem do zaistnienia tego zbioru. Następnie – już nieco dłużej – zaprezentuję kompozycję numeru zrealizowaną wokół trzech zagadnień świata cyfrowego: gatunkowości, inkluzyjności i (dez)informacyjności. Zbiór artykułów podzielić możemy bowiem na trzy części: (1) o ucyfrowieniu form i gatunków medialnych; (2) o wielorakich drogach do cyfrowej inkluzji społecznej; (3) o sieciowym społeczeństwie (dez)informacyjnym.

I. „Nowy wymiar starych mediów” – konferencja i problemy medioznawcze na niej stawiane.

Genezą zbioru artykułów o „nowym wymiarze starych mediów” była konferencja pod tym tytułem, zorganizowana w 2015 roku w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Uczelnia istnieje od 1922 roku i koncentruje się na humanistyczno-społecznym kształceniu adeptów pracy na rzecz osób i środowisk defaworyzowanych. Współcześnie tak zdefiniowanej misji nie da się już realizować bez zrozumienia mediów, toteż w uczelni kojarzonej już z samej nazwy z pedagogiką zaistniał po 84 latach Wydział Stosowanych Nauk Społecznych, a w jego obrębie – magisterskie studia z socjologii mediów zorientowanej na media cyfrowe. Gdy w jednym gmachu z klasycznymi i innowacyjnymi ideami pedagogiki,

psychologii i socjologii współbrzmia wystarczająco donośnie makrospołeczna refleksja internetoznawcza, kwestią czasu jest, by doroczna konferencja socjologiczna została poświęcona cyfrowej transformacji mediów. Zamierzenie to dojrzało po kilku latach funkcjonowania socjologii mediów w APS – wtedy, gdy w przestrzeni publicznej cyfrowa transformacja mediów zaczęła wywoływać żywe już napięcie między starymi i nowymi mediami, i to zarówno w dyskursach praktyków z obu tych sfer, jak i w dyskursach medioznawczych.¹

Konferencja jako zbiór zagadnień była propozycją dość rozległą tematycznie. Znalazły się w niej i komunikatory, i blogi, i memy, i seksualność, i gry, i wiadomości, i książki, i wreszcie sieć jako taka, w ujęciu kojarzonym najczęściej na gruncie nauk społecznych z nazwiskiem Manuela Castellsa. Jednak nawet jeśli w pewnym stopniu autorzy wyważali swoimi referatami otwarte już przez innych medioznawców drzwi, to warto było przez te drzwi przejść raz jeszcze, proponowanymi tutaj na nowo ścieżkami. Szczególną uwagę autorzy objęli młodzież, choć w niniejszej publikacji nie ma wielu tego śladów.

Pojawiały się więc w dyskusjach myśli o tym, że zjawisko immersyjnej rozrywki w nowych mediach, polegające na zanurzeniu w świecie przedstawianym przez cyfrową zabawę czy grę, może rzeczywistość nie odrealniać a (*sic!*) urealniać. Słyszeliśmy, że pozorowanie realności przez rozrywkę, za pośrednictwem obecnej w niej dobrze wkomponowanej reklamy, może przynosić użytkownikowi doświadczenie przybliżające świat spoza gry – społecznościowej, przeglądarkowej czy mobilnej. Występujący zaobserwowali też w swoich referatach zatarcie, w odbiorze osób urodzonych po 1995 roku, granicy pomiędzy światami tradycyjnych i nowych mediów. Owi „cyfrowi tubylcy”, jak przeważnie tłumaczy się przywoływane chętnie –

¹ W ten sposób, w ramach VI edycji Dni Socjologii w APS im. Marii Grzegorzewskiej zaprosiliśmy szerszą społeczność akademicką zainteresowaną kierunkami i formami zmiany medialnej do dyskusji zatytułowanej „Nowy wymiar starych mediów”, prowadzonej dotąd pod tym hasłem w zamkniętej przestrzeni kierunkowych zajęć specjalizacyjnych. Zaproszenie do zgłaszania wystąpień odzwierciedlało główny kierunek zainteresowań studentów z koła naukowego. Pisali: „Wraz z pojawieniem się Internetu przepowiadano ich śmierć, tak się jednak nie stało. Stare media ewoluowały wraz z postępem techniki i nadal dotrzymują kroku nowym. Podczas konferencji chcemy przyjrzeć się formom, jakie w XXI wieku przybrały „stare” media – jak w Internecie funkcjonuje TV, radio, prasa – ale także, jak wyglądają i jakie role pełnią nowe środki przekazu medialnego – blogi, vlogi czy sieci społecznościowe.” (źródło: zaproszenie rozesłane e-mailem). Tak zdefiniowana tematyka konferencji miała obejmować następujące zagadnienia: „Prasa, radio, TV w Internecie. Blogi, wideoblogi. Zjawiska społeczne generowane przez Internet – „youtubersi”, „szafiarki”. Media a podziały społeczne i wykluczenie. Social Media. Dwa światy mediów – stare media vs. nowe media. Tabu w mediach: kontrowersje, skandale, paniki moralne. Obyczajowość w sieci. Sieć Web 2.0. Treści tworzone przez użytkowników – „Wikinomia”, UGC. Urządzenia mobilne.” (źródło: j.w.). Wyboru, spośród nadesłanych zgłoszeń, dokonał trzysobowy komitet naukowy, w którego skład weszli: dyrektor IFiS APS prof. dr hab. Elżbieta Tarkowska oraz redaktorzy niniejszego numeru: dr Piotr Toczyski i dr Iwona Zielińska, adiunkci z Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych APS. Trzysobowy komitet organizacyjny stanowili Kacper Kożuchowski, Krzysztof Kuran i Anna Walenda, dziś już magistrowie socjologii mediów. Dwudniowa konferencja podzielona została na następujących jedenaście sesji tematycznych, które odzwierciedlały spektrum zainteresowań uczestników wydarzenia. Pytaliśmy wówczas: „(1) Czy nowe podziały cyfrowe zastępują stare? (2) Czy różne pokolenia mają różne nowe media? (3) Czy nowy medialny teatr wypiera stary? (4) Czy nowe media służą tożsamości i zaangażowaniu? (5) Czy internauci zastępują wydawców książek? (6) Czy można uwierzyć w internecie? (7) Czy nowe media zapewniają prywatność i bezpieczeństwo? (8) Czy radio jest już w wersji 2.0? (9) Czy internauci zastępują pisarzy? (10) Jakie są nowe przestrzenie informacji i reklamy? (11) Jak firmy i partie komunikują się z wyborcami?” (źródło: program konferencji). Echa tych pytań pobrzmiewają w całym niniejszym zbiorze. W tym miejscu dziękujemy wszystkim autorom zgłoszeń i wszystkim prelegentom, którzy w 2015 roku wzięli udział w trwających przez dwa dni obradach. Wygłaszając swoje referaty i uwagi do referatów innych uczestników, z pewnością inspirowali innych mówców i słuchaczy. Ślad tych dyskusji widać w nadesłanych po konferencji tekstach. Niektórych uczestników poprosiliśmy o zrecenzowanie wybranych artykułów, a więc też o wzięcie części odpowiedzialności za ostatecznie opublikowane treści.

dyskusyjne zresztą – hasło „digital native”, są przyzwyczajeni i do stopniowych przemian mediów, i do reprezentowania jednych mediów przez inne.

Pojawił się też w referatach opis tego, jak osoby urodzone w latach 1988-1998 podejmują aktywność zarobkową w internecie w obszarach w zasadzie niedostępnych dla osób urodzonych wcześniej – tworząc tak zwane memy. Upowszechnienie tekstowo-obrazkowych form komunikacji, przeważnie ironicznej, postawiło przed internetowymi biznesami zarabiającymi na emisji reklam wymóg umiejętnego tworzenia i umiejętnej dystrybucji takich komunikatów. A najlepszymi wykonawcami okazują się osoby o podobnej świadomości i wrażliwości gatunkowej.

Padało pytanie, czy młodzi ludzie są cyborgami. Sięgając do refleksji Neila Postmana, Manuela Castellsa, Barry’ego Wellmana dyskutowano o komunikacji zapośredniczonej przez urządzenia mobilne ze stałym dostępem do internetu i w konsekwencji ze stałą wymianą wiadomości. Krótkie wiadomości, nawet poprzez stałą wymianę, nie są oczywiście w stanie wypełnić przestrzeni relacji między ludźmi w taki sposób jak komunikacja osobista.

Wszystkie te myśli, zasłyszane w dyskusjach konferencyjnych, antycypują treść ostatecznie skomponowanego numeru i stanowią jego akademickie tło. Bez poświęcenia obrad na poprzedzającej go konferencji w aż takim stopniu działaniom młodych ludzi w internecie byłby to po prostu zbiór uboższy.

II. Kompozycja numeru: gatunkowość; inkluzywność; (dez)informacyjność.

O jakich więc nowych wymiarach starych i nowych mediów możemy mówić? Spośród ośmiu tekstów przedstawionych na konferencji oraz dwóch pozyskanych już później udało się zbudować trzy wyraźne bloki tematyczne.

1. Ucyfrowienie form i gatunków.

Pierwszy blok poświęcony jest zmianie form przekazu logowizualnego. Zwłaszcza nowe media są nośnikami (a i w dużej mierze produktem) nowych gatunków cyfrowej komunikacji. Tu szczególnie analiza trzech przestrzeni tak zwanych *social media* oraz opis prób ucyfrowienia prasy tworzyć będą dobraną parę artykułów dla czytelników zainteresowanych cyfrową transformacją mediów.

W pierwszym z nich Anna Gumkowska i Maria Czarkowska proponują, żeby narzędzia genologiczne wypracowane przez literaturoznawców stosować do badania komunikacyjnych zjawisk społecznych w internecie. Przywołują trzy przestrzenie nowych cyfrowych form gatunkowo-komunikacyjnych – Facebook, Twitter oraz Pinterest – w których publikować może każdy, kto ma dostęp do internetu, motywację, czas i oczywiście umiejętność samodzielnego publikowania – lub też jest w stanie zasoby te pozyskać przynajmniej krótkoterminowo. Wytwarzane w przestrzeniach *social media* nowe gatunki są wrażliwe na zachodzące zmiany – przede wszystkim nietrwałe, porównywalne do fajerwerków. Mimo tej nietrwałości gatunku sam zapis może okazywać się jednak bardzo trwały. Ten nowy horyzont w opisie autorek to triada, wyrażona już samym tytułem „Facebook, Twitter, Pinterest –

nowe perspektywy badawcze”. Perspektywy, dodajmy, właśnie genologiczne, odnoszące się do gatunków.

Transformacja cyfrowa i sprostanie wymogom nowej gatunkowości nie musi być wcale kierunkiem oczywistym. Małgorzata Gajda-Łaszewska opisuje spadek czytelnictwa papierowej prasy i związane z nim ryzyko podtrzymywania przez internetowe media zbiorowości skupionych wokół nich odbiorców bez ekspozycji na poglądy inne niż ich własne. W konsekwencji, mimo nadpodaży informacji rosnąć będzie rozwarstwienie odbiorców pod względem ich (niezbyt wszechstronnej) orientacji w sytuacji. Do takiego stanu rzeczy przyczyniać ma się obecność w przestrzeni dawniej zarezerwowanej dla wiadomości także treści rozrywkowych. Autorka już tytułem swojej pracy pyta o status internetyzacji prasy: „Cyfrowy eksperyment gazet codziennych: konieczność czy pochopny ruch?”.

Natomiast Kalina Kukielko-Rogozińska i Krzysztof Tomanek proponują spojrzenie na przejście do internetu fotografii dokumentalnej, formy dawniej zdecydowanie prasowej. Analizowany przez nich blog prowadzony przez kanadyjską fotoreporterkę wojenną przybliża jednocześnie figurę, tło i sondę z medioznawczej narzędziowni kanadyjskiego klasyka studiów nad mediami jako przedłużeniami naszych zmysłów. Opisując „Oblicza wojny w kontekście teorii mediów Marshalla McLuhana” autorzy powołują się na teorię mediów tego właśnie autora, uznawaną przez niektórych za nieadekwatną już do ujmowania współczesnej rzeczywistości medialnej. Czynią z niej jednak po prostu narzędzie opisu, a nie subtelnych kategorii pojęciowych.

Powyższe trzy teksty łączy obserwacja przekształceń i migracji między mediami różnych form gatunkowo-komunikacyjnych – dokonujących się i dokonywanych tak, by sprostać nowym warunkom medium cyfrowego i specyficznym oczekiwaniom publiczności w przestrzeni cyfrowej.

2. Drogi do cyfrowej inkluzji społecznej.

Jednak sama cyfrowa transformacja nie pozwala wszystkim na równy udział w jej produktach i procesach. Przewodnim hasłem kolejnego bloku tekstów jest więc problem wykluczenia cyfrowego – często przywoływany punkt wyjścia w myśleniu o internecie. Zazwyczaj zasadniczy jest tutaj podział na użytkowników i nie-użytkowników. Możemy iść o krok dalej w kreśleniu odcieni tego podziału, proponując lekturę tekstów z następującym wiodącym pytaniem: kiedy to cyfrowe rozróżnienia stają się podziałem cyfrowym? Którędy przebiegać może trajektoria od wykluczenia do zaangażowania?

Wioleta Tomczyńska przywołuje pojęcia cyfrowego podziału i wykluczenia cyfrowego, „divide” i „exclusion” – przez polskich uczonych i publicystów często mylone bądź utożsamiane. Przeprowadzając ogląd zjawiska („*Digital exclusion* – definicje, przyczyny, przeciwdziałanie”) Dostrzega, że poziomy dostępu, motywacji, umiejętności oraz intensywności korzystania z internetu sytuują Polskę na peryferiach świata pod względem rozwoju społeczeństwa informacyjnego (co jest diagnozą może nieco przesadną). Chociaż do opisu obecnego etapu rozwoju polskiego społeczeństwa informacyjnego lepiej pasuje pojęcie „półperyferii”, to nawet

bez niego warto dyskutować nad tym, jak wiele cyfrowej nowoczesności wymyka się dzisiejszej Polsce.

Katarzyna Sobczak używa narzędzi teoretycznych Jeana Baudrillarda w zestawieniu z pojęciem wykluczenia. Zauważa obecną już w literaturze konstatację kolejnego stopnia wykluczenia cyfrowego. Widzi „Facebook jako źródło wykluczenia społecznego ery Web 2.0”, bowiem wyłączenie poza grono osób poinformowanych może następować przez algorytmy Facebooka, ale też przez własne działania użytkownika Facebooka. Autorka nie rozstrzyga, czy przeciwdziałanie własnemu wykluczeniu poprzez własną aktywność wystarczy. Jednoznacznie wskazuje jednak na konieczność zaangażowania po to, by uniknąć wykluczenia, a próbować zbliżyć się do roli cyfrowo-analogowego świadomego obywatela. Rozróżnienie, które może być inspirujące, to wskazanie kolejnych poziomów wykluczenia cyfrowego, z ich oddaleniem od warstwy fizycznej internetu a coraz większą bliskością wobec warstwy treści. Sugerują one miękki – psychospołeczny a nie strukturalny – charakter rozbieżności między potencjałem cyfrowym, a intensywnością wykorzystania internetu.

Jędrzej Maliński w oparciu o inne klasyczne już pojęcie – kapitału w ujęciu Pierre’a Bourdieu – proponuje w twórczym powiązaniu z hasłem „Web 2.0” (zaledwie dziesięcioletnim w chwili konferencji, ale szybko starzejącym się, tak jak wszystkie hasła słownika socjologii cyfrowej) sformułowanie zanonimizowanego „kapitału uwagi”. Tekstem „Kapitał uwagi jako skutek powstania mediów społecznościowych” autor akcentuje rolę działania ludzi, ale też rolę algorytmów Facebooka, w nierównej dystrybucji tego kapitału i być może w pewnych formach wyzysku twórców przez dystrybutorów: czyli przez właścicieli bądź depozytariuszy ramy wydawniczej.

Julia Śliwińska sięga do teoretycznej narzędziowni Manuela Castellsa i wiąże ją zwłaszcza z pracą Mieke Bal akcentującą artystyczny „performans” i „performatywność”. W tym podejściu – w zasadzie teatrologicznym – dostrzega, że nowomediálna sztuka jest wstępem do zmiany społecznej. W społeczeństwie sieciowym to zaangażowanie artystyczne poprzedza zaangażowanie obywatelskie, ale też współwystępuje z nim. Przejawem tego związku są nowe formy zaangażowania w społeczeństwie sieciowym (co koresponduje z tytułem tekstu: „Społeczeństwo sieci a nowe formy zaangażowania”).

W uzupełnieniu dyskusji na temat inkluzji cyfrowej Tatiana Kanasz opisuje, jakie nastawienie prezentują „Media masowe wobec biedy w Polsce”. Koncentrując się na starych mediach, jedynie na marginesie swoich rozważań autorka spogląda na internet. W jej przekonaniu media cyfrowe mogą pozwalać osobom biednym zabierać głos na własny temat i dawać im szansę przeciwstawiania się stereotypizacji – z pomocą organizacji pozarządowych. Czy istotnie osoby w trudnym położeniu materialnym mogą tworzyć własne narracje za pomocą blogów, filmów i artykułów? Jak ma się ta możliwość do ich kompetencji cyfrowych? Pozostawiam ten wątek otwarty do dalszej dyskusji.

Lektura powyższego bloku pięciu artykułów powinna być szczególnie inspirująca dla badaczy cyfrowego wykluczenia, podziałów i cyfrowej inkluzji, ale też dla teoretyków i praktyków sprawności informacyjnych.

3. Sieciowe społeczeństwo (dez)informacyjne.

Część wystąpień konferencyjnych dotyczyła zanurzenia w internecie, czyli cyfrowej immersji, cyfrowej tubylczości, gier i komunikatoryzacji. Wśród nich znalazło się też miejsce dla analiz procesu komunikowania związanego ze zdrowiem: rozwojem seksualnym i genetycznymi modyfikacjami żywności.

Maria Woźniak wykazuje, że ludzie w wieku około dwudziestu lat deklarują, iż ze względu na obyczajowe skrępowanie rozmowami o seksie to właśnie w internecie poszukiwali wiedzy o własnej rozwijającej się seksualności. Przykład przecięcia zagadnień seksualności z internetem wskazuje, że nowe cyfrowe formy prezentacji treści mogą mieć wpływ nawet na rozwój lub brak rozwoju wiedzy młodego człowieka w sferach życia decydujących dla życiowego dobrostanu. Związek ten w jaskrawy sposób dowodzi przenikania się obszarów tego, co wirtualne, z tym, co realne. Intymna sfera seksualności i budowanie wiedzy na jej temat sprawia, że centralne miejsce wśród źródeł informacji o seksie zajmuje internet (stąd też tytułowa „Rola mediów i innych agend socjalizacji jako źródła wiedzy młodzieży o seksualności”).

Skoro mowa o seksie i internecie, to czy można by szukać analogii między niektórymi treściami prezentowanymi jako naukowe a na przykład (*sic!*) pornografią, wymienianą często jako „zagrożenie” związane z internetem? Czy dezinformowanie (zamierzone bądź nie) na temat seksualności odpowiada dezinformowaniu w innych kwestiach, związanych ze zdrowiem albo z innymi kategoriami tematycznymi? W obu przypadkach kluczowe jest pytanie o rolę internetu i treści zamieszczanych w jego przestrzeniach. Nie tylko tych profesjonalnie przygotowywanych, ale też tych amatorskich, bliższym idealnemu typowi tzw. *social media*.

W analizie zatytułowanej „Wpływ mediów społecznościowych na komunikację naukową: strategie przeciwników GMO na Facebooku” Iwona Zielińska przykłada rozpowszechniony wśród popularyzatorów model komunikowania i popularyzowania nauki do tego, jak swoje tezy komunikują uczeni, a jak wygląda quasi-naukowa i pseudonaukowa komunikacja aktywistów, propagatorów i dezinformatorów. Analiza prowadzi do wniosku, że to ci drudzy mogliby uczyć tych pierwszych. Akademicy uczeni bowiem nie potrafią, nie chcą bądź nie mają motywacji czy zasobów do skutecznego realizowania swojej informacyjnej misji społecznej. Społeczna rola uczonych w świecie tak zwanych *social media* czy mediów społecznościowych okazuje się tym samym trudniejsza w realizacji niż misja zmotywowanego aktywisty. To zaś otwiera liczne nowe przestrzenie dla wspierającego uczonych działania ze strony praktyków komunikacji masowej i dla medioznawców, wśród nich oczywiście socjologów mediów.

III. Rozrzut teoretyczny analiz cyfrowej transformacji mediów.

Redakcja zbioru tekstów takiego, jak ten, podejmuje wyzwania podobne do tych, których doświadcza montażysta filmu. Nawet wygłaszanym *ad hoc* tezom

konferencyjnym często dobrze zrobiłyby nożyce przy montażu, ale przecież niektórzy odbiorcy lubią podążać śladem myśli twórców nawet wtedy, kiedy ślad ten wiedzie przez ślepe zaułki, nie zawsze w pełni udokumentowane czy przemyślane w najmniejszych szczegółach. I choć bardzo krótkie konferencyjne wystąpienia miały być jedynie propozycjami różnych ujęć ogólnego zagadnienia relacji między tym, co stare i co nowe w mediach, to ich dopracowane wersje mają już większe ambicje.

Odzew na hasło „Nowy wymiar starych mediów” był znaczny, a temat ten przenika być może nieskończenie wiele obszarów dzisiejszej rzeczywistości. W trakcie przywołanej na wstępie konferencji padały – być może rozbieżne – diagnozy odnośnie możliwych konsekwencji przeniesienia treści obecnych w formie papierowej do przestrzeni internetowej. Jedna dotyczyła książek, a druga (publikowana w tym zbiorze) prasy. Elektroniczne książki, częściej zwane u nas z angielską „*ebookami*”, w stylistyce bliskie być może są wspomnianemu w jednym z prezentowanych wyżej tekstów artystycznemu „performansowi”. Zmianę, jaka miałaby się wiązać z większym ładunkiem artystycznym – typograficznym i animowanym – w zawartości ebooków, warto rozważać jako czynnik odwrócenia postawy mniejszego zaangażowania wśród czytelników, ku któremu zmierza czytelnictwo tradycyjnych papierowych książek. Współczesny czytelnik oczekuje bowiem coraz częściej także bardziej multimedialnego doświadczenia, bliższego grze komputerowej niż książce papierowej.

Mimo że da się tak syntetycznie opowiedzieć o wymienionych wyżej zjawiskach, to w przygotowanym zbiorze – tak, jak i w trakcie poprzedzającej go konferencji – widzimy więc selektywne stosowanie teorii mediów. Ledwie sygnalizowane ujęcie autorstwa Marshalla McLuhana (ur. 1911) i będące w dyskusji z nim podejście Manuela Castellsa (ur. 1942) referentom zdarzało się świadomie pomijać na rzecz rozróżnienia zaproponowanego przez Jana van Dijka (ur. 1952), być może nowego klasyka socjologii mediów. Także zamierzeniem niniejszej kompozycji jest po prostu dostarczenie nowych studiów przypadku i nowych inspiracji – bez próby wpasowania ich w jedną ramę teoretyczną czy też dobrania dla nich *ex post* spójnej teoretycznej osi. Zbiór ten nie pozwala nam więc znaleźć jednego wymiaru, na którym można próbować dokonać opisu czy oceny wszystkich zasygnalizowanych i analizowanych tu nowych zjawisk.

Warto więc zwrócić uwagę na ten aspekt cyfrowej transformacji mediów: czy łatwo w nim o spójny dobór narzędzi teoretycznych? Po lekturze możemy w zasadzie jednoznacznie stwierdzić tylko tyle, że istnieje już nowa wielo-wymiarowość nowych mediów. Ciągła zmiana, liczne procesy przemian są póki co niejako wpisane w transformację cyfrową, której kolejne fale obserwujemy. Dążenie do ukazania jednego wymiaru opisu tak dynamicznego procesu byłoby na razie przedwczesne.

Często takie obszernie zestawienie tekstów rodzi pytanie, czy mamy do czynienia z monografią. Czego nowego dowiadujemy się z całości kształtu? Jaki wkład te studia łącznie wnoszą do teorii? Prezentowany w tym numerze zbiór nie jest pomyślany jako pełny i systematyczny przegląd literatury przedmiotu, ani rozbudowana propozycja teoretyczna. Teksty mają charakter wycinkowy i nie zawsze zakotwiczone są w badaniach empirycznych. Nie umniejsza przydatności

tych tekstów fakt, że zaprezentowane w nich ścieżki dociekań mają dla autorów i czytelników walor pracy w toku, a dalsze wersje części z nich odnajdziemy zapewne w niejednej jeszcze monografii. Podkreślając wyżej mocne strony tych artykułów z punktu widzenia współczesnej refleksji internetoznawczej, a niekiedy też dopowiadając do nich pewne myśli, zachęcam: dążmy w lekturze do ich samodzielnego podsumowania lub logicznych rozwinięć tego, co piszą autorzy. Teoria mediów cyfrowych długo jeszcze nie będzie zamknięta.

IV. Podziękowania.

Listę recenzentów numeru publikujemy w innym miejscu, niemniej warto też osobno zwrócić uwagę na samą listę ich afiliacji. Wynika z niej, że refleksją na temat mediów zajmują się już nie tylko katedry dziennikarstwa i medioznawstwa czy kulturoznawstwa i socjologii, ale też takie stosunkowo nowe ośrodki jak z jednej strony Katedra Socjologii, a z drugiej Obserwatorium Cywilizacji Cyfrowej w Collegium Civitas – czy z jednej strony Ośrodek Badań Okulograficznych, a z drugiej School of Ideas w Uniwersytecie SWPS. Samo już to nazewnictwo odzwierciedla nowe kierunki i nowe formy transformacji mediów oraz metody ich badania. Skoro nowe (najnowsze) media mają bezsprzecznie potencjał przenikania takich sfer, jak struktura idealna społeczeństwa w kontekście projektowania doświadczeń dla użytkowników usług publicznych – aż po wgląd w największe znane gatunkowi ludzkiemu całości (cywilizacyjne) i w sam rozwój cywilizacji – to publikacja tych prac medioznawczych w interdyscyplinarnym periodyku o podtytule „pismo humanistów” nie powinna nas dziwić. A wręcz więcej: powinna być dodatkową zachętą do uważnej lektury. Bowiem posługując się tu sformułowaniami takimi jak socjologia mediów, medioznawstwo, internetoznawstwo czy socjologia cyfrowa, prowadzimy po prostu interdyscyplinarną refleksję humanistyczną. Tradycje i tożsamości poszczególnych dyscyplin zdążają na tych łamach do integracji.

Wraz z redakcją gościnnego pisma humanistów „Adeptus” kierujemy do wszystkich uczestników konferencji, autorów i recenzentów podziękowania za utrwalony wkład w zrealizowane przez autorów zamierzenie opowiedzenia o kierunkach i formach transformacji mediów. Osobne podziękowania do redakcji „Adeptusa” za życzliwe przyjęcie propozycji oraz szybkie i efektywne przeprowadzenie całego procesu redakcyjno-wydawniczego kierują redaktorzy naukowi temu – dr Iwona Zielińska i niżej podpisany.

Jako że koniec wieńczy dzieło, to właśnie miejsce chcemy poświęcić jeszcze jednej osobie. Otóż prezentowanego tu przedsięwzięcia nie byłoby bez zmarłej w 2016 r. prof. Elżbiety Tarkowskiej, która z pewnością z zaangażowaniem redagowałaby niniejszy zeszyt prac z nami. Nie ograniczała się w swojej pracy do kwestii socjologii kultury, czasu i ubóstwa. Sprzyjała także refleksji nad mediami cyfrowymi – jako twórczyni i orędowniczka socjologicznej specjalności medioznawczej w APS (a więc w największej uczelni pedagogicznej – co przypominam tu dla podkreślenia interdyscyplinarności przedsięwzięć, które

podejmowała). Profesor Tarkowska – co mało kto pamięta – brała udział w jednym z najciekawszych pionierskich projektów na rzecz budowania w Polsce świadomego społeczeństwa cyfrowego. Mianowicie, weszła w skład wolontaryjnego zespołu tłumaczy ważnej pracy prof. Lawrence’a Lessiga zatytułowanej „*Free Culture. How Big Media Uses Technology and the Law to Lock Down Culture and Control Creativity.*” Dzięki temu zaangażowaniu książka Lessiga, wydana w 2004 roku w Stanach Zjednoczonych, rok później ukazała się w Polsce. Profesor Tarkowska rozumiała ważność i znaczenie rozwoju internetu. Chętnie interesowała się rozwijaniem namysłu nad mediami cyfrowymi i dokonała tego także poprzez konferencję, której pokłosiem jest prezentowany tu zbiór artykułów.

Bibliografia

Gajda-Łaszewska Małgorzata (2017). Cyfrowy eksperyment gazet codziennych: konieczność czy pochopny ruch? *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. <https://doi.org/10.11649/a.1520>

Gumkowska Anna i Czarkowska Maria (2017). Facebook, Twitter, Pinterest – nowe perspektywy badawcze. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. DOI: <https://doi.org/10.11649/a.1519>

Kanasz Tatiana (2017). Media masowe wobec biedy w Polsce. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. DOI: <https://doi.org/10.11649/a.1509>

Kukiełko-Rogozińska Kalina i Tomanek Krzysztof (2017). Oblicza wojny w kontekście teorii mediów Marshalla McLuhana. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. DOI: <https://doi.org/10.11649/a.1511>

Lessig Lawrence (2005). *Wolna kultura. W jaki sposób wielkie media wykorzystują technologię i prawo, aby blokować kulturę i kontrolować kreatywność.* Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Maliński Jędrzej (2017). Kapitał uwagi jako skutek powstania mediów społecznościowych. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. <https://doi.org/10.11649/a.1496>

Sobczak Katarzyna (2017). Facebook jako źródło wykluczenia społecznego ery Web 2.0. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. <https://doi.org/10.11649/a.1500>

Śliwińska Julia (2017). Społeczeństwo sieci a nowe formy zaangażowania. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. DOI: <https://doi.org/10.11649/a.1494>

Tomczyńska Wioleta (2017). Digital exclusion – definicje, przyczyny, przeciwdziałanie. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. <https://doi.org/10.11649/a.1503>

Woźniak Maria (2017). Rola mediów i innych agend socjalizacji jako źródła wiedzy młodzieży o seksualności. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. DOI: <https://doi.org/10.11649/a.1505>

Zielińska Iwona (2017). Wpływ mediów społecznościowych na komunikację naukową: strategie przeciwników GMO na Facebooku. *Adeptus. Pismo Humanistów*, 10. DOI: <https://doi.org/10.11649/a.1513>